

Tadeusz Dachowski

Witold Sikorski



Tadeusz Dachowski na Zepelinie w Pardubicach.

Tadeusz Dachowski urodził się 20.05. 1868 r. w Leśkowej, położonej w powiecie lipowieckim w guberni kijowskiej. Jego ojciec Kazimierz Dachowski hodował w Leśkowej konie pełnej krwi angielskiej. Syn Tadeusz, z wykształcenia architekt, odziedziczył to zamiłowanie do koni i jeździectwo stało się jego życiową pasją.

Tadeusz wykształcenie zdobył w Kolegium ojców Jezuitów w Tarnopolu, a następnie na wydziale architektury na Politechnice Drezdeńskiej. Po zakończeniu nauki, w 1894 r., wrócił do Leśkowej. Zajął się modernizacją i rozbudową pałacu. Jeździł konno, ale niesystematycznie i bez specjalnej metody. Zapewne nie myślał jeszcze o publicznych występach. Jednak w tym samym roku został zaproszony przez Józefa hr. Potockiego do Antonin na polowanie konne na modłę angielską par force.

Debiut okazał się niefortunny. Dobry koń myśliwski Dublet ze stajni antonińskiej, którego mu przydzielono, poniósł go, i to w kierunku przeciwnym niż poszło polowanie. Wtedy Dachowski zrozumiał, jak daleki jest od dobrej jazdy konnej, a szczególnie tej za psami, i jeżeli nadal chce brać udział w par force, musi nauczyć się dobrze jeździć konno. Na swojego nauczyciela wybrał Egona Kadicha, kierownika stajni myśliwskiej w Antoninach, dyplomowanego instruktora Militär-Reitlehrer-Institut w Wiedniu.

Jak pisał o tej znajomości Witold Pruski – „Tadeusz Dachowski był zachwycony jego sposobem siedzenia na koniu i prowadzeniem go podczas przesadzania przeszkód, toteż postanowił nauczyć się jeżdżenia jego systemem i zaproponował, by udzielał mu lekcji. E. Kadich zgodził się na to, lecz uprzedził, że nauka będzie ciężka, wymagająca dużego samozaparcia. (...) Przez 6 tygodni, pomimo surowej w tym roku zimy, jeździł T. Dachowski na 6-8 koniach dziennie od 8-jej rano do 12-tej i od 14-

tej do 16-tej. (...) Głównym dążeniem mistrza stało się wyrabianie u ucznia głębokiego dosiada w siodle, zakorzenienie harmonijnego balansu ciała jeźdźca z ciałem konia i pełne opanowanie ruchów konia według woli jeźdźca” [6].

Po latach Dachowski zwykł mawiać, że właśnie Egonowi Kadichowi najwięcej w swojej karierze zawdzięczał. W 1896 r. w Jarmolińcach na Podolu podczas mityngu zorganizowanego przez Jarmolinieckie Towarzystwo Zachęty Wyścigów Konnych oprócz wystawy koni i wyścigów urządzono także konkursy hipiczne dla koni wierzchowych i zaprzęgowych. W konkursach skoków postanowił wystartować Tadeusz Dachowski. Miał 28 lat i był to jego debiut w publicznych konkursach. Konkurs skoków – w tempie nie wolniejszym niż galop myśliwski – był przeznaczony dla dżentelmenów i oficerów. Tadeusz Dachowski wystartował na dwóch własnych klaczach – Ostrodze i Meduzie. Klacz Meduza, kupiona od por. Bułatowicza, miała już za sobą sukcesy w konkursach hipicznych w Petersburgu i udział w rajdach długodystansowych.

W Jarmolińcach Meduza spisała się świetnie. Dachowski wygrał na niej swoje pierwsze w karierze nagrody. W swojej karierze Tadeusz Dachowski startował w mityngach niemal wszystkich działających wówczas towarzystw wyścigowych w Królestwie Polskim. W 1896 r., zapewne zachęcony sukcesami odniesionymi w Jarmolińcach, przyjechał na mityng wyścigowy i wystawę koni do Pławna, które było renomowanym miejscem corocznych spotkań jeźdźców i hodowców koni. Mityngi były organizowane przez Towarzystwo Zachęty Chowu Koni i Wyścigów Konnych w Pławnie. Gonitwy przeznaczone tylko dla jeźdźców dżentelmenów zaznaczone były zapisem „Panowie jadą” lub „Panowie jadą sami”. Na wyścigi w Pławnie ściągały tłumy jeźdźców amatorów, hodowców koni oraz osób towarzyszących. W 1899 r. Tadeusz Dachowski wygrał na klaczy Gitana w gonitwie Pławieński Steeple Chase przeznaczonej dla 4-letnich i starszych koni wszystkich krajów, na dystansie 4 wiorst (ok. 4000 m) z 12 przeszkodami. W nagrodę otrzymał złoty żeton od Towarzystwa Pławieńskiego i 800 rubli srebrem od Towarzystwa Wyścigów Konnych w Królestwie Polskim. W latach 1901-1903 Towarzystwo Pławieńskie budowało nowy tor wyścigowy w Piotrkowie i aby nie tracić dochodu, urządziło swoje mityngi w Warszawie. Na tym w 1901 r. Tadeusz Dachowski ponownie wygrał Pławieński Steeple Chase, tym razem na klaczy Miss.

Tadeusz Dachowski jeździł w Piotrkowie w latach 1904-1914, a także po wojnie w latach 20. Startował w wyścigach płaskich przeszkodowych, płotowych, cross country steeple chase, konkursach hipicznych, biegach myśliwskich. Był także sędzią w komisji do premiowania koni na wystawach.

Tadeusz Dachowski, mając ogromne doświadczenie w jeździe terenowej zdobyte podczas par force, specjalizował się w wyścigach przeszkodowych, a jego ulubioną konkurencją były biegi przełajowe z przeszkodami, zwane cross country steeple chase. Miał też ku temu doskonałe konie, jak Sodalis i Zeppelin. W 1911 r. w Piotrkowie podczas crossu miał przykre zdarzenie – „opowiadano mi o wypadku p. T. Dachowskiego na Moczymordzie, który wydarzył się w zeszły wtorek w cross country. Moczymorda przewrócił się na jednej z przeszkód i jeździec [T. Dachowski] został bardzo silnie kontuzjowany [połamał żebra], jednak p. T. Dachowski nie dał za wygraną, dosiadł ponownie konia (...) i jego wytrwałość została uwieńczona powodzeniem, albowiem chociaż przyjechał daleko za Odaliską (p. S. Rohland), jednak tej klaczy za omińnięcie chorągiewki nagroda przyznana nie została. ”.

W 1912 r. na placu wystaw przy ul. Agrykola odbyła się Wystawa Sportowo-Przemysłowa, na której prezentowane były „cenne okazy polskiego sportu i przemysłu”. W dziale Sport i Myślistwo uwagę zwracała piękna witryna Tadeusza Dachowskiego z kolekcją nagród zdobytych na konkursach hipicznych krajowych i zagranicznych, biegach myśliwskich i wyścigach dżentelmeńskich, rezentowanych w liczbie dwustu kilkudziesięciu. Były także karykatury, fotografie oraz portret (z 1909 r.) pędzla Wojciecha Kossaka przedstawiający scenę z polowania par force z Tadeuszem Dachowskim na klaczy Mira, w stroju myśliwskim, jadącym za psami. Kiedy zapytano niemieckiego jeźdźca skokowego, jak się dochodzi do tak dobrze skaczących koni, ten odpowiedział – „kupuje się je”.

Tadeusz Dachowski także nabywał doskonałe konie, choć nie zawsze były to takie znakomitości, jak Highflyer, Mira czy Zeppelin. Kupował także te wybrakowane z innych stajni z uwagi na krnąbrny charakter albo niebezpieczne narowy. Miał prawdziwy dar opanowywania konia. W jego rękach konie, których chętnie się pozbywano, wkrótce dołączały do grona jego znakomitych skoczków. Tak było w przypadku zakupu Neverminda czy Czatyrdaha i innych. „Znakomity organizator, Dachowski, mimo znacznego rozrostu stajni konkursowo-przeszkodowej, nie trzymał (...) kosztownego menażera (...). Wystarczył mu Józef [Hordjewicz], wzięty ze stajni Reszkego chłopak, który spisywał się świetnie. Konie podróżowały nie tylko po kraju, lecz docierały do Wiednia, Berlina, Petersburga, a kondycja ich nie pozostawiała nic do życzenia. Józek zaś pozostał Józkiem – nawet nie Panem Józefem”.

Tadeusza Dachowskiego uważano za wirtuoza jazdy konnej. Był wszechstronnie wyszkolonym jeźdźcem. Jako uczeń Egona Kadicha, Dachowski jeździł według dawnych zasad obowiązujących w Militär Reitlehrer Institut w Wiedniu, jeżdżąc w głębokim dosiadzie i długich strzemionach, które skracał tylko do konkursów. W jeździe terenowej, jak polowania par force, biegi myśliwskie, cross country steeple chase, Tadeusz Dachowski był bezkonkurencyjny. Cechowała go odwaga, „genialne wyczucie orientacja, śmiałość, mądra ryzykowność”.

Jednym z najbardziej znaczących osiągnięć Tadeusza Dachowskiego na torach zagranicznych był jego udział w Wielkiej Pardubickiej w latach 1912 i 1913. Startował na pełnej krwi Zeppelinie, na którym za każdym razem zajął drugie miejsce. W okresie międzywojennym Tadeusz Dachowski startował jeszcze we Lwowie, Krakowie, Warszawie, Piotrkowie, Nowej Wsi, Wiedniu, ale już na cudzych koniach, zdobywając niejedną nagrodę.

W okresie międzywojennym, Towarzystwo Zachęty i Hodowli Koni czyniło starania o nabycie odpowiednich terenów na własność, w celu przeniesienia istniejącego toru z pól mokotowskich w wyniku czego, w dniu 5 listopada 1925 roku doszło do zakupu z folwarku Służewiec, wchodzącego w skład dóbr wilanowskich, gruntów o powierzchni 150 ha, z przeznaczeniem na kompleksowe zagospodarowanie tego terenu na potrzeby wyścigów. W celu realizacji całego przedsięwzięcia utworzony został Komitet Budowy Toru Wyścigów Konnych na Służewcu, na czele którego stanęli prezes TZHK Albert hr. Wielopolski, dyrektor Departamentu Chowu Koni w Ministerstwie Rolnictwa Fryderyk Jurjewicz i architekt Tadeusz Dachowski, który pełnił funkcję kierownika robót na Służewcu (tel. 160-99).

W roku 1928 Tadeusz Dachowski wraz z prof. Franciszkiem Szaniorem wykonali pierwotny projekt usytuowania poszczególnych elementów zagospodarowania Służewca, który uzyskał aprobatę Komitetu.

Tadeusz Dachowski zmarł 16.12.1951, pochowany został na cmentarzu rakowickim w Krakowie.